

# GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu miesięcznie złp. 4. kwartalnie złp 19  
Exemplarz gr. 6.

№ 181.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową zł. 18. kwartalnie

w Warszawie dnia 4 Lipca 1827 roku, we Srodę.

## WIADOMOŚCI HANDLOWE

z Gdańska dnia 29 Czerwca.

Od dnia 22 do 29 Czerwca sprzedano w Gdańsku zboża polskiego:

Dnia 22 Czerwca 11 ł. psz. 132 funt. po 275 f.— 15 2/3 ł. psz. 133 funt. po 275 f.— 12 1/2 ł. psz. 131 funt. po 275 f.— 10 ł. p. 132 funt. po 270 f.

Dnia 25 Czerwca 12 2/3 ł. p. 133 funt. po 252 fl.; 10 1/3 ł. p. 133 funt. po 252 fl.; 12 ł. p. 134 funt. 252 f. 35 1/2 ł. owsa 64 funt. po 150 fl.; 9 1/5 ł. jęczmienia 95 funt. po 190 f.; 35 1/2 ł. jęczmienia 106 funt. po 190 .

Dnia 26 Czerwca. 4 ł. psz. 132 funt. po 282 1/2 f.; 5 5/6 ł. psz. 130 funt. po 245 f.

Od dnia 19 do 27 Czerwca przeprowadzali przez Toruń:

Szyppowie: (Dnia 20) Turteltaub 66 1/3 ł. psz. i 36 1/2 ł. żyta; Radtke 12 1/6 ł. psz.; Junker 34 1/2 ł. p.; Lau 56 2/3 ł. p. i 1 pakę wina węgierskiego. (Dnia 21) Zander 18 3/4 ł. psz.; tenże 11 1/3 ł. p.

i 66 ł. żyta; Werner 14 1/4 ł. p.; Bernstein 218 1/3 ł. p.; 16 ł. żyta, 17 ł. jęczmienia, 22 1/3 ł. owsa i 1922 belek, tenże 229 ł. p.; 8 5/6 ł. żyta, i 686 belek; Meisner 46 1/5 ł. żyta; Biesiedziński 38 2/3 ł. p.; Wąchorowski 110 ł. p. i 31 wałuchów wełny; Walkowski 13 1/2 ł. p. Naszkowski 12 ł. p.; (Dnia 23) Henersbluth 36 ł. p.; 38 1/2 ł. żyta, 36 ł. jęczmienia, 73 ł. owsa i 739 sztuk belek; Saklikowski 260 belek, 1350 klepek świerkowych, 160 sztuk drzewa okrągłego i 13 beczek smoły; Hein 32 belek, 567 klepek dębowych i 107 kóp żerdzi; Wasmann 16 1/2 ł. p. i 208 belek; (Dnia 25) Kawczyński 56 1/3 ł. p.; Wierzbicki 53 ł. p.; Frank i Żalaskiewicz 34 ł. p.; Nenkowski 18 ł. p.; i 3 ł. owsa; Kreczmer 6 1/2 ł. p.; i 9 ł. grochu; Kneter 11 ł. p. i 4 1/2 ł. owsa; Hoppe 11 ł. p.; Lenz 19 ł. p. i 24 ł. żyta; (Dnia 26) Karke 24 1/2 ł. p.; 25 1/4 ł. owsa 7 2/3 ł. żyta i 16 ł. owsa; Kozłowski 27 ł. psz.

## — W A R S Z A W A . —

### Kommissja Rządowa Sprawiedliwości

Ogłasza, iż rada administracyjna postanowieniem na dniu 7 m. i r. b. wydanem, zapis summy 3000 zł: testamentem przez Alexandra Otockiego dziedzica dóbr Zalewa, w województwie kaliskiem, w dniu 22 Października 1824 r. własnoręcznie zdziałanym, dla konwentu XX. Reformatorów w Lutomińsku, województwie kaliskiem uczyniony, stosownie do art. 910 kodexu cywilnego, z zachowaniem praw osób trzecich, zatwierdziła. — w Warszawie dnia 25 Czerwca 1827 r. — w Zastępstwie Ministra Prezydującego, Radea Stanu M. Woźnicki. — Za Sekretarza Jlnego. Młodzianowski.

### Kommissja Rządowa Sprawiedliwości

Ogłasza, iż rada administracyjna królestwa, postanowieniem na dniu 7 b. m. i r. wydanem zapis w summie 20,000 złotych: testamentem urzędownie przez Wiktorję z Szklarskich Bzowską w dniu 1 Lutego 1823 roku zdziałanym na fundusz Kościoła w Cieśninie w województwie Płockiem uczyniony, stosownie do Art 910 kodexu Cywilnego z zachowaniem praw osób trzecich, zatwierdziła. — W Warszawie dnia 26 Czerwca 1827 roku. (Podpisy jak wyżej.)

Kommissja Rządowa Sprawiedliwości mianowała w dniu 22 Czerwca roku bieżącego JJPP. Antoniego Koskowskiego aplikanta przy trybunale cywilnym wojew. płockiego, inkwirentem sądu policji poprawczej obwodu kaliskiego. — Ignacego Nowińskiego aplikanta przy trybunale cywil. wojew. mazowieckiego, pisarzem sądu policji popraw. obwodu zamojskiego. —

Antoniego Moczulskiego obrońcą przy Sądzie pokoju powiatu łosickiego. — Marcina Krajewskiego Komornika sądowego przy sądzie pokoju powiatu szydłowieckiego, Komornikiem sądowym przy tryb. cyw. wojew. sandomierskiego. — Zaś w dniu 28 t. m. i r., Jana Kurosza b. Komornika sądowego w powiecie garwolińskim, Komornikiem sądowym przy sądzie pokoju powiatu kozienickiego.

— Dnia 27 z. m. wobec członków dozoru szkół cyrkulowych elementarnych i rzemieślniczo-niedzielnych, odbył się egzamen roczny szkoły rządowej męskiej i żeńskiej cyrkulu 5go, zostającej w szkole męskiej, pod nauczycielem Leonem Chłopickim. Z 71 uczniów zapisanych w tej szkole, następujący otrzymali publiczne nagrody w książkach i wieńcach szkolnych, jako celujący wzorową pilnością, moralnem sprawowaniem się i uczynionym w naukach postępkiem: Karol Kowalewski, Antoni Kruszewski, Mikołaj Biernacki, Tomasz Kacperski, Teofil Przepiórkowski, i Józef Goździkowski. Pochwały zaś otrzymało 10. — W szkole żeńskiej zostającej pod nauczycielką Eleonorą Pałuską, z 32 uczennic zapisanych, następujące, otrzymały nagrody w książkach i wieńcach szkolnych: Elżbieta Prokulska, Joanna Wojczyńska, Agnieszka Kwapis, Katarzyna Przepiórkowska i Katarzyna Jurys. Pochwały zaś 11 uczennic odebrały.

— D. 1 b. m. pogodny wieczór posłużył do świętego przedstawienia Precjozy w Królewskim Łazienkowskim Amfiteatrze. Widzów znajdowało się 1300. Chór z echem rozpoczynający akt 2gi, wydał się wybornie na wolnem powietrzu i na kanale. — Wolny



*Strzelc* także ma być dany w amfiteatrze, z zmianami zastosowaniami do miejsca.

— Już było doniesieniem że Żydek *Jzrael Jckowicz* zadowolnia lubowników muzyki, graniem na *drewienkach ułożonych na słomie*. Teraz on nadzwyczajnie pomnożył swą zdatność, i znawcy zgadzają się że można go uważać za jednego z najdoskonalszych w tym rodzaju. Wykonuje on dokładnie nie tylko walce, mazurki itp. lecz całkowite *uwertury* nieopuszczając żadnej nuty, trelm zastępuje tony potrzebujące dłuższego trwania, oraz wyraża *forte* i *piano*. Jest urodzony w mieście Białej, z młodości był cymbalistą. Mieszka przy ulicy Złotej pod Nr. 1510, na każde wezwanie ofiaruje swe usługi za bardzo mierne wynagrodzenie. (z K. W.)

— Wyjątek z listu z Pragi w Czechach w tych dniach pisanego. W Pradze wyszedł właśnie tom 3 pieśni słowiańskich: *Słowanské narodnj pisane 1827* poświęcony P. Wukowi Stefanowiczowi. Jest tu i para polskich z Brodzińskiego. Wydawcą tego zbioru pieśni jest Fr. Lu: Celakowsky; tom 2gi wydany r. 1825 poświęcił P. Brodzińskiemu. — W tutejszym C. K. Instytucie politechnicznym jest Renter Galicjanin już na drugie lat 4 potwierdzony asystentem. Rell, także Galicjanin jest asystentem matematyki. Dyrektorem warsztatów jest Polak Jaworski. Z Król: Warszaw: Instytutu politechnicznego przebywa tu Rybicki dla uczenia się sklarstwa. Bawią tu PP. Placer i Rental doktoryzujący się z medycyny Krakowianie, z których pierwszy mianowany nauczycielem anatomii praktycznej w uniwersytecie Jagiellońskim, obejmie katedrę z początkiem roku szkolnego. Do malarstwa przykładają się PP. Głowacki i Bizański. — Jest tu dwóch fabrykantów Polaków, jeden P. Ziotecki ma fabrykę Harthmulowską fajansów koło porcelanowej fabryki, drugi P. Naraś warszawianin jest sławnym siodlarzem na przedmieściu Rossau.

— Pierwszy numer *Śmieszka* wyszedł już z druku i prenumerujący w Warszawie odebrać go mogą tam, gdzie za niego zapłacili, jako to w handlach: Gołńskiego przy ulicy Freta Nr 268 — Moritza przy ulicy Mostowej Nr 236 — Brzezińskiego stare miasto Nr 49 — Ciechanowskiego przy ulicy Podwale — Łuczyńskiego przy ulicy Krak: Przedmieście, na przeciw Tow: Dobroczynności — Szymańskiego przy ulicy Krakow: Przedm., na przeciw Uniwersytetu — Willertowej przy ulicy Nowy-Swiat Nr 1307 — Schmida przy ulicy Elekoralna Nr 785 — Keliche na ulicy Długa na przeciw arsenału — i u Niemierowskiej przy ulicy Miodowej w domu Łaszczyńskich, gdzie i nadal na toż pismo przyjmuje się prenumerata kwartalnie po złp. 5.

Dla prenumerujących na prowincji, również numer pierwszy *Śmieszka* w tych dniach odbiorą urzędy pocztowe, na których i w dalszym czasie przyjmowana będzie prenumerata kwartalnie po złp. 6.

Każdego osobnego numeru *Śmieszka* za gr. 8 dostać można po wszystkich wyżej wymienionych kantorach w Warszawie.

*Śmieszek* bez zawodu w każdą środę i sobotę wychodzić będzie w ćwierciach arkusza.

Wczoraj było stopni ciepła 23

## ANGLJA.

Xiąże Wellington zrobił sobie nieprzyjaciół z powodu dodatku wniesionego do projektu nowego prawa zbożowego; obwiniają go, że udaremnił środek zbawienny do zabezpieczenia kraju od głodu przez zaopatrzenie go zbożem na wszelki przypadek niedostatku, środek którego nawet używają rządy Angielski i Marokański.

— W mieście Leeds zaszły czynne kłótnie między wojskiem i pospólstwem.

— W Liwerpol okazywały się również oznaki niepokojności między cieśłami okrętowymi, ale gorliwość magistratu zdołała im zapobiedz.

— Niejaki Berry w mieście Leeds postanowił pociągać do sądu własnym kosztem pożyczających na fanty i biorących większy procent nad ten, który prawo przepisuje. Jest rzeczą godną uwagi, że Pan Berry sam dawniej był lichwiarzem.

— Pan Vallance fabrykant machin wznowił wynalazek na który jeszcze w roku 1812 niejaki Met-hou-rds zwracał uwagę; idzie tu o podróżowanie i przewożenie towarów za pomocą ciśnienia powietrza atmosferycznego. Wynalazca tej maszyny zapewnia że przy jej pomocy przebyć można całą milę angielską w pięć minut.

— Officer w marynarce królewskiej Pan Ack-er-ley ofiarował wielkiemu admirałowi model wynalezionej przez siebie maszyny, która z łatwością z wody człowieka wydobyć może. Wynalazca nazwał swoją maszynę Żerdzią bezpieczeństwa, samej sobie ruch nadającą.

— W szpitalu Westminsterkim znajdowało się od roku 1719 w którym był założony, aż do roku bieżącego, 200,000 chorych.

— W Londynie znajduje się teraz 53 instytutów i towarzystw dobroczynnych dla chorych wszelkiego rodzaju. Do pierwszego rzędu tych instytutów należą: szpital S. Jerzego utrzymujący, 4,139 chorych i wydający na rok 8,441 fun. szt; szpital w Middlesex utrzymujący 5,345 chorych i wydający na rok 8,614 fun. szt; w szpitalu Westminsterkim znajduje się co rok mniej więcej 3,000 chorych. Najdawniejszy szpital w Londynie jest tak zwany S. Bartłomieja, albowiem jeszcze roku 1,102 był założony. Król Jęgomśc ma prawo bezpośredniego patronatu nad 10ma podobnymi instytutami. *Klinika* r. 1816 założona przyjęła od początku swego aż do do dziś dnia 6,540 chorych z których 2,620 zupełnie al, 930 w części słuch odzyskało.

— W gazecie *Times* znajduje się projekt do założenia w Londynie czterech oddzielnych targów na bydło i otoczenia takich targów publicznymi szlachtuzami, urządzonemi podobnie jak szlachtuzy Paryskie. Dotychczas sprzedają bydło na jednym placu targowym dokąd pędzą je przez kilka godzin w śród ulic i upału, co ma wpływ na zdrowie bydła i bezpieczeństwo mieszkańców.

— Botanik Wallich zbierał w królestwie Ava przeszło 12,000 roślin, z których trzecia część nie była dotąd znana.

## FRANCJA

Wiadomo iż kapitan Dillon znalazł u Laskara na wyspie Malicolo rękojęść od szpady, którą miano za szpadę darowaną panu Laperouse od Ludwika XVI, chcieli nawet złiter znajdujących się na rękojęści



wyczytać nazwisko *La Perouse*. Wszystkim tym świętościom położyło koniec rozstrzygnięcie administracji meunicy, której minister morski przedłożył znaną rękopis. Litery te są tylko znakiem fabryki; między innemi litery F. M. F. znaczą Franciszek Maksymilian Foncesse, miecznik w Paryżu zamieszkały w ulicy Pellerie. Cyfrą mającą znaczyć *Perouse*, jest słowo *Paris*. A zatem spada prosty fabrykat paryżki z czasu od r. 1777 do r. 1780. Czyli spada ta daję poznać przytomność towarzyszków podróżnicy Laperousa na tych wyspach, wykazać się tylko może przez wyprawę jaką przedsięwzięto z Kalkuty w Styczniu dla dalszego doścignienia tej rzeczy.

(G.B.)

## HISZPANJA

*z Madrytu dnia 7 Czerwca*

Minister wojny posłał dnia 1 t. m. generałowi Sarsfield rozkaz, aby wojsko aż po linie Tagu cofnął i takie zajął stanowisko, w jakim się wojsko początkowo znajdowało. Ztego rozkazu niemożna jednak wnosić, iżby układy z Portugalją były zupełnie ukończone; jest on ile się zdaje skutkiem przełożeń Pana Lamb, albo płaszcem, którym rząd chce pokryć niedostatek panujący w wojsku.

— Listy z Sewilli donoszą że oddziały niedawno w Portugalji uorganizowane wielką szkodę tamtejszym mieszkańcom wyrządzają. Dobrze ubrane i większy żołd niż inne wojsko pobierające, wabią do siebie wieśniaków hiszpańskich, którzy też gromadami do nich przechodzą; pomnaża dezereję ucisk jakiego się ochotnicy dopuszczają.

— Posel Angielski w Lizbonie miał wyjechać z tej stolicy; ale odłożył swój odjazd z powodu niewiadomych okoliczności.

— Rejentka Portugalska odzyskała już zdrowie i naradza się często z ministrami.

— Duch powstania w Portugalji został prawie wszędzie przytłumiony; tylko w okolicy Malgajza snuje się banda Gerylasów pod dowództwem pułkownika Waskonzellos; stara się ona przyciągać do siebie wieśniaków i pobudzać ich do powstania przez rozgłaszanie rozmaitych wieści. Generał Pamplona miał otrzymać rozkaz, aby się oddalił z Portugalji w ciągu dni ośmiu.

(G.B.)

## TURCJA

*Wiadomości z Grecji.*

Wielkie zwycięstwo Cochrana, o którym wspominają gazety, jest bajeczne; umieszczamy poniżej najnowsze wiadomości o jego działaniach.

— Dnia 22 Maja o godzinie pół do drugiej po południu, ujrano w Zante, z okopów twierdzy, grecki statek parowy Karteria, który się zatrzymał, może przez pół godziny, między Zanté i Katakolo bez wywieszenia bandery, i następnie popłynął dalej ku zatoce Patras. O godzinie 5 po południu pokazała się grecka fregata Hellas przy Zante płynąc za wspomnianym statkiem parowym. Obadwa następnie udały się do Klarenza; o godzinie 8 1/2 wieczorem usłyszano kilka wystrzałów z armat, a lubo wieczór był ciemny, przy świetle tych wystrzałów, dostrzeżono: iż się wszczęła walka między fregatą

Hellas a dwiema egipskimi korwetami, które w bliskości Klarenzy w porcie Tigani na kotwicy stały. Strzelanie z armat trwało do 10 w nocy. Dnia następnego (23 Maja) usłyszano około godziny 10 z rana w Zante znów strzelanie z armat, a przez łódkę tamże z Klarenza przybyłą, dowiedziano się: iż w porcie przy Tigani, prócz wspomnianych dwóch egipskich korwet, znajdował się jeszcze jeden bryg i dwa okręty przewozowe na których byli jeńcy greccy. Natę to statki wieczorem uderzył był Lord Cochrane; fregata Hellas zbliżając się ku statkom egipskim, turecką zatknęła banderę. Tegoż samego dnia (23 Maja), po południu o godzinie 2, widziano z Cefalonji przez perspektywy fregatę grecką płynącą wzdłuż skrajów (małych wysp przy wnieściu do zatoki Patras) prowadzić ona za sobą na linie statek, jak się zdawało brygantynę.

— Dnia 30 Maja przybyła jońska barka Santa Catarina, po czterodniowej żegludze z Santa Maura do Korfu; wysłana ona była od rezydenta angielskiego na wspomnianej wyspie, majora Temple, do Lorda naczelnego kommissarza, Sir Frederic Adam z depeszami. Przyczyną wysłania tego statku było przybycie tureckiego brygu wojennego do Santa Maura, który się tam schronił, ścigany od greckiego parowego statku Karterja. Powiadają, iż statek ten parowy następnie przez 24 godzin zatrzymał się w bliskości brygu stojącego na kotwicy w porcie Skorpis, (na Santa Maura) i że; po upłynieniu czasu tego, dowódca Karterji, P. Hastings, wezwał rezydenta angielskiego na Santa Maurą, aby rozkazał tureckiemu brygowi opuścić port, gdyż podług systematu neutralności, przyjętego przez rząd joński, statkom stron walczących nie wolno zatrzymywać się dłużej nad 24 godzin w portach wysp Jońskich. Major Temple kazał oznajmić P. Hastings, aby się najpierw oddalił na milę morską od portu Santa Maurą, dla zadosyć uczynienia z swęj strony systematowi neutralności, w którym to przypadku on (Major Temple) nie zaniecha nakłonić bryg turecki do odpłynienia. Pan Hastings miał na to odpowiedzieć, aby natychmiast wyprawiono bryg, po czém sami na wspomnianą odległość się oddali; gdyby zaś dłużej cierpiano turecki bryg w Santa Maurą, postanowił spalić go w tamtejszym porcie. Tak podobno stała ta okoliczność przy odpłynieniu jońskiej barki z Santa Maura; a major Temple udał się do Lorda kommissarza naczelnego w Korfu, zasięgając rozkazów jego jak się ma zachowywać.

— Najnowsze wiadomości o działaniu okrętów greckich na wodach jońskich, mamy z następującego listu z Zante z dnia 31 Maja, który odebrano w Korfu 2 Czerwca. Dnia 28 Maja w południe oznajmiono od kanału przy lądzie grecką fregatę Hellas z jedną brygantyną. O godzinie 2 po południu, obadwa okręty tak blisko były naszych brzegów, iż wyraźnie można było rozpoznać znajdujące się na nich osoby. Na fregacie powiewała, prócz zwykłej greckiej, jeszcze i admirańska bandera; Lord Cochrane był na jej pokładzie. Dwie łódki przybyły do tutajszego lazaretu: w iednej znajdowali się Turcy i kapitan handlowy z Cefalonji, w drugiej siostrzeniec Lorda Cochrane i Miauli. Wspomniony kapitan był właścicielem jońskiej martigany zabranej przy skrofach z 27 greckimi jeńcami i 10 Turkami



chcącemi prowadzić jeńców tych z Klarenza do Patras. —Admirał grecki (Lord Cochrane) oddał tu te osoby podlegając prawu neutralności, lecz żądał aby kapitan joński za przestąpienie praw neutralności (przez przewożenie jeńców greckich) został ukarany stosownie do przepisów prawnych. Wzwyż wspomniona brygantyna, jest to okręt turecki, mający 180 baryłek prochu, masło i inne żywności, przeznaczone z Preveza do Patras. Znajdowało się na pokładzie jej 40 Turków mężczyzn i kobiet, wziętą została na wodach przy Santa Maura. Lord Cochrane wysadził tureckich podróżnych z całym majątkiem w Klarenza na ląd, i dał im list do Ibrahima Paszy, w którym wyraża: iż tak postępują narody cywilizowane i że na przyszłość podobnego od Paszy spodziewa się postępowania. Okręty te do godziny 10 wieczorem stały pod żaglami, opuściły następnie wody przy Klarenza dla połączenia się z statkiem parowym, który niewiedzieć gdzie się znajduje; twierdzą jednak, iż blokuje dwa tureckie okręty w porcie Skorpios na Santa Maura. Lord Cochrane przysłał tutejszemu rezydentowi deklarację blokady zatoki przy Patras, i od tego czasu żadnych już z Korfu do rzeczonoj zatoki nie posłano ekspedycji.

— Według zeznań okrętu kupieckiego który dnia 19 przybył do Zante, w 3 dni z Modon, flota turecka, która od Kommodora Hamilton i Kapitana fregaty amerykańskiej Konstytucja na wodach przy wyspie Serphos była widziana, przyплыła do Modonu w 29 żagli. Kilku dniami pierwiej, przybyły także do portu Navarino, okręty egipskie które nowego rządę Kandji Suleimana Paszę (dawniejszego dyrektora celnego w Smyrnie) przewiózł z Alexandrii do Kandji.

(Dost. Aust.)

## WIADOMOŚCI NAUKOWE.

### *Życie Napoleona przez Autora Wawerleja.*

Dzieło to Waltera Scotta nie wyszło jeszcze z druku, ale wyjątki z niego już się znajdują w rozmaitych pismach zagranicznych. Na wstępie umieścił autor krótki rys rewolucji francuskiej i stosunków politycznych Francji zresztą Europy. Główną przyczynę rewolucji, upatruje Walter Scott we wpływie mniemań filozofów wieku 18 na większą część narodu. Oto jest kilka wyjątków z jego wstępu:

„Im dalej się posuwał wiek XVIII tym większe znaczenie jednali sobie uczeni; spostrzegli oni wzrost swego wpływu na społeczność, która ze względu potrzeb umysłowych od nich zależała i postanowili wspierać się wzajemnie, aby się utrzymać przy prerogatywach uczonego. W tych posunęli się wkrótce za daleko; widziano ich jak nawet w salonach swoich mecenasów, wykonywając fanatyczny zdan despotyzm, dogmatycznego rodzaju wyrazów sobie pozwalali, co dało powód staremu Fontenelle do twierdzenia, że okropny stopień pewności który wszędzie napotyka, przeraża go bojaźnią. To pewno, że uczeni będący zwykle tylko teoretykami, nie mają sposobności do zmierzenia z praktycznym doświadczeniem mniemań, które w skutku jednostronnych przypuszczeń stało się ich własnością. Uczuwają oni wyższość umysłową nad temi, z którymi zwykle mają do czynienia, stąd zaczynają niekiedy wierzyć w własną nieomyślność i stale jej bronią. Jeśli umiarkowanie i władza nad namiętnościami i temperamentem do własności filozofa należą, przyznać musimy, że ten najmniej pokazuje filozofii, który broni ulubioną teorię.

„We Francji spostrzegli panowanie jakiegoś nad opinią publiczną byli dostąpili, i stowarzyszeni (co szczególnie o encyklopedystach rozumieć należy) pomnożyli i ustalili wpływ swój przez to, że nauki których rozszerzenia pragnęli, nieustannie publiczności powtarzali; w tym celu starali się aby nauki ich podobne do grzmotu wyprzedzającego się przeciw górom, z rozlicznych punktów były odbijane, z rozmaitych stron widziane i podług rozmaitych metod objaśniane, ażeby nakoniec publiczność za nieomyślnie uznała maxymy, które z tak rozmaitych i licznych stron wiadomości jej doszły. Na tych, którzy wzięli się podnosić broń przeciw ich naukom, pozwalali sobie najostrożniejszą satyrę i zawsze wychodzili zwyciężko.

W inném miejscu mówi Walter Scott w ten sposób: „Uczeni którzy tym sposobem w domach bogatych i znakomitych cierpieni byli, doznawali prawie takiego samego szacunku jak artyści muzyczni i aktorowie, z których niejednego zapraszają do dobrych towarzystw przez wzgląd na talenta i charakter, chociaż klasy, do których zaproszeni należą, na największą wzdargę były wystawione. Magnatka która się do uczonego uśmiechała i znakomity urzędnik który go zaszczycał poufałą rozmową, niezapominali dla tego że literat innego niż oni są stanu i zapewne nie raz przerwała zabawę literatowi, myśl smutna, że w chwili, w której względów doznaje, jest niczem więcej, tylko narzędziem, które z humorem mody albo z nagłym powrotem dawniej etykiety, łatwo wyrzucone być może ze społeczności. W stosunkach tak ciemniących i poniżających, musiał się nie raz odważyć na porównanie życia zbytkowego w którym jako gość cierpiący miał udział z mizernym mieszkaniem i szczupłością swego dochodu. Nawet pierwszego rzędu uczeni, musieli doznawać z przykrością takiego stosunku uległości, ile razy wynurzali wdzięczność swoim możnym dobroczyńcom.

„Skutkiem tego było że ludzie ci nie mogli sprzyjać tak osobom jako też stanowi swoich opiekunów; jakoż w ciągu całej rewolucji nikt nie okazał większej nienawiści przeciw szlachcie jak Champfort ulubieniec i sekretarz Xięcia Kondusza.

„Tu jest źródło tak często powtarzanego, z taką zachwałością dowodzonego dochodzenia początku rozmaitych społeczności i stanu, i owej powszechnej skłonności do pokonywania stosunków zaprowadzonych i odwoływania się w obronie pierwotnej równości rodu ludzkiego na stan pierwotny społeczności politycznych; tu jest źródło owych dowcipnych hipotez i sofistycznych obron pierwotnej i dzikiej niepodległości, a ówczesna szlachta czytała je z upodobaniem i litościwym uśmiechem z jakim byłaby przyjęła marzenia obłąkanego poety; tym czasem niższe stany dzieliły uczucia pod których panowaniem pisma podobnego rodzaju wychodziły, a złudzone zapalem wymownych autorów, gotowe były do wystąpienia czynnie, jak się tylko nastręczy sposobność, aby zrealizować tak przyjemną marę., etc.

### *Widowiska w Stolicy.*

Teatr Franuzki. Dziś w teatrze narodowym opera Trzy Sułtanki zakończy opera Wexel.

Kosmorama narodowe, przy ulicy Wierzbowej w domu Szodara Panorama Petersburga za żelazną Bramą.

Menażerja zwierząt i gadów Pana Dinter, na placu za ogrodem Krasiuskich.

Gabinet figur woskowych, w sali Towarzystwa dobroczynności.

Do dzisiejszej Gazety, załączony jest *Ner 59 Dziennika Obwieszczeń.*